

Skoczowscy z obeliskiem

Data publikacji: 9.05.2017 17:40

2 maja w lesie wilamowickim stanął obelisk upamiętniający ród, który szerokim echem odbił się na kartach historii skoczowskiego grodu.

□
Wśród drzew na monumencie opasanym białą-czerwoną wstęgą znajdujemy napis: „Tu pochowany jest w 1680 r. Wacław Jerzy Skoczowski, syn Adama starosty państwa skoczowskiego i jego żona Maria Anna z Goczałkowskich oraz dwoje ich dzieci i czworo wnuków”.

Witając zebranych, dyrektor MCK „Integrator” Julia Raszka powiedziała: „...dziękuję tym, którzy zadbali o historię, dzięki którym możemy być świadkami przeszłości, która jest przez nas uczczona i upamiętniona w sposób godny – taki, na jaki zasługuje.”

Wydarzenie skupiło wiele osób. Głos zabrali burmistrz Mirosław Sitko, przewodniczący Rady Miejskiej Skoczowa Rajmund Dedio oraz Wojciech Grzebielec, historyk. Nie zabrakło zastępcy burmistrza Andrzeja Bubnickiego, sekretarz Beaty Macury, przedstawicieli Nadleśnictwa Ustroń, członków Towarzystwa Miłośników Skoczowa, radnych miejskich i powiatowych. Na miejsce dotarli również Krzysztof Kusiński – Miejski Zarząd Oświaty, Piotr Hanzel – Miejski Zarząd Dróg, dyrektorzy szkół, a wiązanki kwiatów składała m.in. młodzież z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Pogórze.

Wspólną modlitwę zainicjowali skoczowscy księża, proboszcz Adam Podzorski z Parafii Ewangelicko-Augsburskiej św. Trójcy oraz proboszcz Parafii Rzymskokatolickiej śś. Ap. Piotra i Pawła Witold Grzomba.

Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonali burmistrz Mirosław Sitko wraz z przewodniczącym rady Rajmundem Dedio. - ***Bardzo serdecznie chciałbym Państwu podziękować za to, że tutaj przyszliście. Przykładam wielką wagę do miejsc, które świadczą o historii. Okazuje się, że jest ona na wyciągnięcie ręki. Tyle razy przechodziłem przez ten las, nie mając pojęcia, jakie tajemnice on skrywa. Jestem wdzięczny, że są ludzie tacy jak państwo Noga, którzy nad historią się pochylają i pielęgnują ją, budując kronikę swojego miasta...*** – zaznaczył burmistrz.

Pod obeliskiem delegacje złożyły wiązanki kwiatów i znicze.

Mogiły rodu Skoczowskich nie znajdują się w jednym miejscu. Poznając historię, dowiadujemy się, że w tym okresie kościoły wraz z cmentarzami były przejmowane przez katolików, dlatego dla prawdziwych luteranów nie było na nich miejsca. Wcześniej było inaczej, kościoły parafialne w Skoczowie i Simoradzu skrywają w swoich podziemiach prochy pierwszych Skoczowskich.

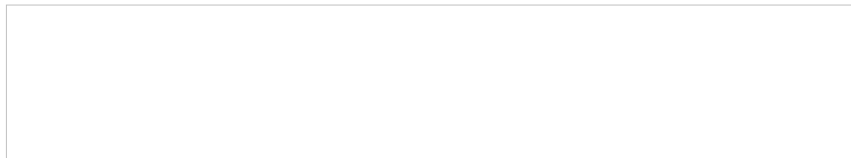
- ***Cytat, który umieszczony był na jednym z nieistniejących już nagrobków na starym cmentarzu katolickim przy ulicy Cieszyńskiej nie traci na ważności*** – powiedział Wojciech Grzebielec.

*Przechodniu coś przyszedł tu nasz grób odwiedzić,
Kto by go burzył chciej mu też powiedzieć:
Nie ruszaj cienia świętej spokojuści,
Niech błogo spoczywają ich kości."*

W dniach 8-11 września 2003 r. Skoczów odwiedził ostatni następca rodu Skoczowskich hrabia Arnim Erich Skoczowsky. Nawiedził wtedy kościół w Simoradzu, w którym znajdują się groby i płyty nagrobne jego przodków: z XVII w. Adam Wacława Skoczowskiego i jego małżonki Anny Skoczowskiej z d. Sobek.

Nad całością wydarzenia czuwał sołtys Wilamowic Ryszard Drózd oraz Halina i Bolesław Nogowie wraz z radą sołecką.

Pomnik powstał nakładem finansowym gminy Skoczów.



mat.pras./red.